

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 16 (1175)

Niedziele, 22 i 29 kwietnia 1984 r.

Rok XXVI

„I ONI W KOŃCU UWIERZYLI”



Obraz ten (jego autorem jest E. BURNAND) jakoś szczególnie zapadł mi w pamięci. Stale mam go przed mymi oczami, gdy słucham Ewangelii o dwóch uczniach, podążających wczesnym rankiem do grobu Chrystusa, chociaż minęło już wiele lat, od chwili, gdy zobaczyłem jego reprodukcję w jednym z podręczników do religii. Jest tak dlatego może, że odbiega on od utartych szablonów. Jego urok to właśnie jego prostota i naturalność.

Obaj święci, Piotr i Jan, nie wiele mają wspólnego ze świętymi ze znanych nam obrazków. Na ich twarzach nie widać „anielskiej” czy „niebiańskiej” radości; ich wzrok nie jest oderwany od świata i „zagubiony” w wieczności, a wokół głów nie ma aureoli świętych. Nie są to „cukierkowi” święci, lecz szarzy, prości, zwyczajni ludzie.

Jak wymowne są postacie z tego obrazu! Ile przeżyć maluje się na ich twarzach! Prawdziwa księga, którą warto odczytać.

Niewiara Apostołów.

Już Ciceron spostrzegł, że „twarz jest obrazem duszy”, to znaczy, że w twarzy człowieka możemy poznać jego naturę; domyśleć się kim jest on w swej najgłębszej istocie. Nie wnikajmy aż tak głęboko. Zadowolmy się tym, że z twarzy możemy dowiedzieć się o przeżyciach i nastrojach człowieka.

Przypatrzmy się twarzom Piotra i Jana. Co mówią nam ich twarze? Co przeżywają oni w chwili, gdy biegną do grobu? Jakie są ich wewnętrzne nastroje?

Otóż na obliczach ich maluje się lęk, niepokój, przerażenie. Z opisów ewangelicznych wiemy skąd biorą się te przeżycia, gdzie znajduje się ich właściwe źródło.

Nazajutrz po szabacie, niewiasty udają się wczesnym rankiem do grobu Jezusa. Spieszą, by namaścić Ciało i oddać w ten sposób ukochanemu Mistrzowi ostatnią przysługę. Nie mogły tego uczynić zaraz po śmierci z powodu nadchodzącego dnia szabat. Tam, przy grobie, niewiasty dowiadują się, że nadaremno szukają Pana w grobie. „Pan powstał; nie ma Go tu...”

Według św. Marka, niewiasty wyszły i uciekły od grobu. „Ogarnęło je bowiem zdumienie i przestach. Nikomu też nic nie oznajmiły, bo się bały”. U św. Mateusza sam Jezus ukazuje się niewiastom i nakazuje im: „Idźcie i

(Dokończenie na str. 2)



Drogim Czytelnikom
najlepsze życzenia:
Cieszcie się i radujcie,
albowiem Chrystus
prawdziwie
zmartwychwstał.

Redakcja
„Głosu Katolickiego”

(Dokończenie ze str. 1)

oznajmijcie moim braciom: Niech idą do Galilei, tam mnie zobaczą". W relacji św. Łukasza niewiasty przypominają sobie słowa Chrystusa, zapowiadające Zmartwychwstanie, wracają od grobu i oznajmiają Apostołom to, co się stało.

Apostołowie nie wierzą niewiastom. „Lecz słowa te wydały im się czczą gadaniną i nie dali im wiary”. (Łk 24,11).

Przyjaciele Jezusa nie chcieli wierzyć „babskim” bredniom. Zнали oni bowiem dobrze kobiecą psychikę. Wiedzieli jak bardzo jest ona skłonna do egzaltacji przesady, jak bardzo podatna jest na sugestie, urojenia, halucynacje. Wyobraźnia kobieca jest bogata i twórcza. Często przedstawia ona pragnienia i marzenia jako realne fakty. Oni, zahatowani pracą mężczyźni nie chcą się dać unieść własnym uczuciom. Zapewne i oni pragnęliby, by Jezus żył, by nadal lub na nowo być wśród nich; tyle z Nim wiązali nadziei! Trzeba jednak pozostać realistą, nie wolno tracić głowy! Trzeba mieć odwagę popatrzeć na fakty. Chrystus został ukrzyżowany, umarł, a ciało Jego zostało złożone do grobu. Takie są „gołe” fakty. Tu nie może być najmniejszej wątpliwości. Śmierć Jezusa została oficjalnie stwierdzona przez rzymskiego setnika.

A jednak Piotr i Jan biegną do grobu. Wspomina o tym św. Łukasz, a szczegółowo opisuje św. Jan. Dwaj uczniowie udają się do grobu nie po to, by sprawdzić wiadomości przyniesione przez niewiasty, bo to przecież nie ma sensu, lecz by dowiedzieć się, co się stało z ciałem Jezusa. Kto je zabrał? Gdzie je schował? Dlaczego? Piotr ze wspomnianego obrazu, wskazuje znacząco palcem na rękaw, jakby chciał powiedzieć: „Przecież nie schowano go do rękawa!” Tu leży przyczyna jego lęku i zakłopotania.

Wyraz twarzy Jana jest nieco odmienny. I tu dominuje lęk i przerażenie, ale poprzez nie przebija jakby promyk nadziei. Wyciągnięte zaś ku przodowi ręce zdają się mówić: „A może jednak...”

A jednak magnolie zakwitły!

„W naukach, pisze F. GONSETH, tylko fakty mają rację — często wbrew zdrowemu rozsądkowi, a niekiedy przeciw uproszczonej logice”. Podobnie jest chyba i w życiu. Ale i tu nie będziemy wszczynać sporów. Ważne jest to, że zdanie to znakomicie oddaje przeżycia uczniów Chrystusa po Zmartwychwstaniu. Od samego początku trzymają się faktów, i tylko faktów.

Z ewangelicznych opowiadań wynika niezbicie, że Apostołowie nie myślą absolutnie o tym, by Chrystus mógł powstać z martwych. Są oni zupełnie

zaskoczeni wiadomością o pustym grobie i o ukazaniu się Chrystusa Zmartwychwstałego, ale nie biorą jej poważnie. Słowa Jezusa zapowiadające zmartwychwstanie poszły całkowicie w niepamięć; po prostu nie dotarły one do ich świadomości. Były one tak dziwne, tak nierealne, tak sprzeczne z powszechnym doświadczeniem!

No cóż? Człowiek rodzi się, rozwija, dochodzi do dojrzałości, a potem powoli obumiera i nieubłagalnie zmierza do śmierci. Słyszeli oni wprawdzie o jakimś nowym życiu, ale to będzie dopiero kiedyś, w odległych czasach, gdy wszystko, co istnieje przemienie.

Zadziwiająca jest ta niewiara Apostołów. Oddajmy głos Ewangelistom. „Ci jednak słysząc, że żyje że ona (Maria Magdalena) Go widziała, nie chcieli wierzyć”. (Mk 16, 11). Nie wierzą także Łukaszowi i Kleofasowi, gdy ci opowiadają pozostałym uczniom jak ukazał się im Jezus w drodze do Emmaus: „Lecz też im nie uwierzyli”. Wreszcie ukazuje się Jedyństwu zebranym w wieczerniku. „I wyrzucił im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego”.

Czy można im się dziwić? Czy ich upór w niewierze naprawdę zasługuje na potępienie? A może kryje się w tym jakaś pozytywna wartość? Czyż ich niewiara nie jest wsparciem naszej wiary?

Szukając od powieży, posłużmy się bardzo prostym przykładem. Wyobraźmy sobie, że w pełni zimy, przy dwudziestostopniowym mrozie, zakwitły w naszym ogródku magnolie. Mamy więc szczęście być świadkami niezwyklego faktu! Jaka była jednak nasza pierwsza reakcja? Na pewno na początku mocno przetarliśmy oczy, przygryźli język, by sprawdzić czy nie majaczymy; potem podeszliśmy by się przekonać czy czasem nie jest to sztuczna magnolia... Dopiero na końcu kapitulujemy; uginamy się przed faktem. Jest to wprawdzie niewiarygodne, sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i prostą logiką, ale prawdziwe. Fakt jest faktem! Wokół pełno śniegu, mróz szczybie nam uszy, a tu kwitną magnolie!

Zdziwieni, osłupiali biegniemy, by powiedzieć to naszym najbliższym i sąsiadom. Wszyscy słuchają nas z dziwnym spokojem i z politowaniem wikają głowami, w może tylko znacząco dają sobie znać spozieniem oczów. „Boże! Musiało mu coś odbić, i to porządnie, na dobre”.

Właśnie coś podobnego przeżyli Apostołowie. Nie chcieli wierzyć w Zmartwychwstanie Chrystusa. Było to dla nich coś jeszcze bardziej nierealnego niż kwitnące w zimie magnolie. Nie chcieli być naiwni. Zawierzyli faktom, zaufali swemu zdrowemu rozsądkowi!

Przeciw faktom, nie ma argumentów.

Ale oto w miarę upływu czasu, pojawiają się nowe fakty. Wprawdzie trudne do pogodzenia ze popularną logiką i ze zdrowym rozsądkiem, ale fakty! A takty, jak uczy łacińskie przysłowie „mówią same za siebie”, zaś jedna z zasad logiki jest formalna: „contra factum, nullum argumentum”, przeciw faktowi, nie ma argumentu. I właśnie przed faktem, muszą się ugiąć Apostołowie.

Pusty grób, zniknięcie ciała, opowiadania niewiast o spotkaniu ze Zmartwychwstałym — zasługują na uwagę, zmuszają do reileksji. Nie są to wprawdzie dowody, ale znaki. Pobudzają one do poszukiwań, uwrażliwiają na inne, nie brane dotąd pod uwagę możliwości.

Chrystus, zaznaczyliśmy, zarzuca swoim uczniom brak wiary i upór w niewierze, ale równocześnie nie przestaje otwierać im oczu na nieoczekiwaną rzeczywistość. Przez liczne i częste ukazywania się, stawia ich przed nowym, sprzecznym z ogólnym przeświadczeniem faktem: On znów jest, żyje, zmartwychwstał. Oto jak jedno z tych objawień opisuje św. Łukasz:

„Zatrwożonym i wylęktym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: „Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w naszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. „Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi”.

Uczniowie jednak nadal nie wierzą. Nie mogą wierzyć w to, co jest niemożliwe, absurdalne. Ale i Chrystus także nie ustępuje. „Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: „Macie tu coś do jedzenia? „Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich” (Łk. 24, 37-43).

I trzeba było jeszcze dużo takich spotkań, by uznali uczniowie, że Jezus nie tylko „umarł i został pogrzebany”, ale i że „trzeciego dnia zmartwychwstał”.

Spotkanie ze Zmartwychwstałym Chrystusem rozwiązywało wątpliwości. Pojęli, że nie ma sensu dłużej opierać się faktom. Uznali, że ten sam Jezus, który umarł w Wielki Piątek, znów żyje!

W nauce (i w życiu) tylko fakty mają rację. Trzeba je uznać nawet, gdy wydają się być sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i z logiką. Trzeba to uczynić właśnie w imię zdrowego rozsądku i prawdziwej logiki. Tak postąpili Apostołowie.

Ks. dr. Jan CHOROSZY

NARÓD MACHABEJCZYKÓW

Ks. prał. Zbigniew Bernacki, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji wygłosił do Polaków-Pielgrzymów okolicznościowe kazanie w bazylice Notre-Dame-des-Victoires w Paryżu, dnia 11 marca 1984 roku z okazji Jubileuszowego Roku Odkupienia. Oto jego treść:



Ks. Rektor Z. Bernacki wygłasza homilię

Pokutni Pielgrzymi!

Przybyliśmy tu dzisiaj do Bazyliki Matki Bożej Zwycięskiej w pokutnej pielgrzymce, dla uzyskania odpustu zupełnego w Świętym i Jubileuszowym Roku Odkupienia.

Czytanie z listu św. Pawła do Rzymian, w którym Apostoł Narodów pisze o Odkupieniu, jest wprowadzeniem w sedno dramatu zarówno ludzkości jak i każdego z nas z osobna.

**Nieposłuszeństwo Adama —
posłuszeństwo Chrystusa.**

Ludzkość jest grzeszna i to z winy niesposłuszeństwa jednego człowieka Adama, którego Pismo św. przedstawia nam jako szefa ludzkości.

Mimo woli wzbraniamy się przed przyjęciem takiego dziedzictwa. Wzbraniamy się tym bardziej, że ciąży ono na nas przez pokolenia. Jednak możliwość zrozumienia takiego dziedzictwa, kary ponoszonej za winy ojców, zbliżają nam analogie których jesteśmy świadkami.

Narody cierpią i płacą za błędy swych przywódców. Dzieci dotknięte fizycznymi czy psychicznymi anomaliami, płacą często za winy swych rodziców i przed takimi wypadkami wiedza medyczna stoi bezradna.

Bóg jednak, który z miłości stworzył człowieka dla miłości, nie mógł dopuścić do tego, aby na wieczność

zostały zamknięte dla człowieka drzwi powrotu do miłości. Drugi Adam, Jezus Chrystus z woli swego Ojca stanął na czele ludzkości, aby przez posłuszeństwo Bogu Ojcu wprowadzić nowy porządek, który nas usprawiedliwia i daje nam nowe życie, przez dzieło Odkupienia. Wyrażamy to w naszym Credo: On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba, narodził się z Maryi Panny, stał się człowiekiem, poniósł śmierć na krzyżu, zmartwychwstał i wstąpił do nieba.

Dzięki Odkupieniu człowiek może wybrać nową duchową drogę Chrystusa, drogę nowej miłości. Tego dzieła Odkupienia tej nowej drogi miłości Ojca przez zasługi Syna już nikt zniweczyć nie może. Tej łaski powrotu do Ojca, od którego wyszliśmy, dostąpiliśmy dzięki zasługom Chrystusa, na Chrzcie Świętym.

Wszczepienie w Chrystusa.

Owocem tej łaski jest pokój płynący z pojednania się z Bogiem, bo z nieprzyjaciół staliśmy się przyjaciółmi Boga. Stąd płynie i nasza nadzieja, która zawieść nie może „**ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany**”. Nadzieja która nie zamyka się w granicach czysto ludzkiej nadziei, w granicach tego życia, ale która prowadzi do ujawnienia się w nas chwały Bożej w wieczności.

Na drodze jednak naszego definitywnego pojednania się z Bogiem odzywa się stary człowiek, stary Adam, który nas gnębi, przytłacza do ziemi

i spycha w przepaść grzechu. Lecz Chrystus, będący w akcie ciągłej wiecznej ofiary za nasze grzechy, jest źródłem ciągłego odrodzenia się naszej duszy w sakramencie pojednania, w sakramencie pokuty.

Każdy z nas, na etapach swego życia jest grzesznikiem, jest synem marnotrawnym ale na każdego czeka Ojciec Niebieski i w swym miłosierdziu jak słyszeliśmy przed chwilą przygarania nas skoro tylko wołamy: „**Ojcie zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem Ciebie**”, skoro zawołamy z psalmistą „**Uznaję moją nieprawość a grzech mój zawsze przede mną. Odwróć oblicze swe od moich grzechów i wyważ wszystkie przewinienia**”. Wtedy w kontraście naszej niegodności jeszcze bardziej uwydatnia się miłość Ojca, bo Ojciec nie tylko przywraca nam synowską godność dziecka bożego, ale zaprasza i innych na ucztę każe się cieszyć i bawić: „**ponieważ ten mój syn był umarły a znów ożył, zginął i odnalazł się**” mówi Chrystus w wypowiedzi o Synu Marnotrawnym. — O Synu Marnotrawnym? To znaczy o tobie, o mnie grzeszniku nawróconym, o tobie o mnie, którego ludzie odrzucili, którym ludzie wzgardzili, którego przyjaciele zawiedli, na którego rzucili kamieniem, jak na jawno-grzesznicę, któremu ludzie nie przebaczyli ale Bóg przebaczył.

Miłosierdzie Boże w Roku Odkupienia.

Miłość przebaczącego Boga nie przekreśla jednak sprawiedliwości.

Poczucie winy nieodłączne jest od poczucia kary, od poczucia naprawienia krzywd wyrządzonych przez grzech, sobie, Bogu i ludziom. Dlatego Kościół, wspólnota świętych, wspólnota do

(Ciąg dalszy na str. 4)



Wierni w czasie nabożeństwa pokutnego

(Ciąg dalszy ze str. 3)

świętości powołanych, chce uwolnić nas przez zasługi Chrystusa nie tylko od winy, ale i od kary, abyśmy poczuli się ludźmi wolnymi i budowali nasze życie na wolności i godności dzieci Bożych. Stąd Kościół św. z Namiestnikiem Chrystusa Ojcem św. na czele, sięga w Roku Łaski jeszcze głębiej do źródeł Bożego Miłosierdzia dostępnego nam przez zasługi Chrystusa i rządając od nas objawów szczególnej pokuty, daje nam dostęp do szczególnej łaski, odpuszczenia kar doczesnych, to znaczy dostąpienia odpustu zupełnego z okazji Roku Świętego 1950, Roku Odkupienia.

Bazylika Notre-Dame-des-Victoires, miejscem uzyskania łask Roku Świętego.

W duchu tej pokuty, z oczyszczonym sercem w Sakramencie Pokuty, do tego Chrystusa wystawionego w Najświętszym Sakramencie, do tego które Ciało przyjęliśmy do serc naszych, wołać będziemy:

„Przed oczy Twoje Panie nasze winy składamy...”

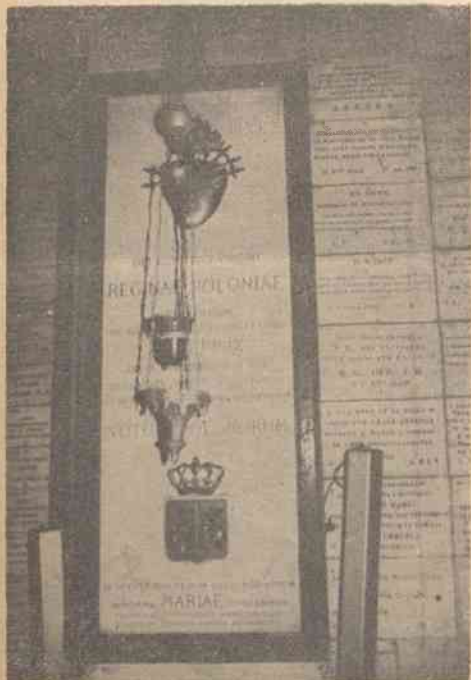
„Jeśli sprawiedliwie korzesz wytrwać nie możemy”.

„Wyznajemy z płaczem w karaniu czegośmy się dopuścili”.

„Racz nam dać o co zebrzemy lubośmy nie zasłużyli”.

„Którś nas z niczego stworzył, a byśmy Cię chwalili”.

Tak wołać będziemy za chwilę w śpiewie przebłagalnym, o to prosić będziemy w suplikacjach! Tą prośbę o Miłosierdzie Boże, o łaskę Roku Odkupienia zanosić będziemy nie tylko



Płyta marmurowa staraniem Polaków wmurowana po lewej stronie tuż przy wejściu do prezbiterium

dla siebie samych, ale idąc za myślą Ojca św. tego obejmujemy nią całą ludzkość, bo całą ludzkość Chrystus odkupił i zbawił.

Polacy w Notre-Dame-des-Victoires 13 grudnia 1855.

Tego aktu pokuty dokonujemy tutaj w uprzywilejowanym miejscu kultu Matki Bożej Zwycięskiej, w bazylice, która między innymi została wybrana jako miejsce uzyskania odpustu zupełnego. Jest ona uprzywilejowanym miejscem kultu dla naszych braci Francuzów, ale tak się szczęśliwie zbiegły okoliczności, że jest ona również uprzywilejowanym miejscem dla nas od zarania polskiej emigracji we Francji i miejscem związanym z historią Wielkiej Emigracji po powstaniu listopadowym. Ta Emigracja, Emigracją nie stała się od razu ani nie była nazwaną wielką. Wielką stała się w swoich ambicjach, wielką, bo dała Wielkich Polaków ale jej wielkość krystalizowała się, w wielkich zmaganiach, które można zamknąć w jednym zdaniu: jeśli klęska narodowa jest karą, to nowy rozdział należy rozpocząć od odnowy moralnej, a tej odnowy moralnej potrzebowała ówczesna emigracja.

Koniecznością tej odnowy kierował się pierwszy rektor misji Ksiądz Aleksander Jełowicki, kiedy po uroczystej nowennie w kościele polskim w Paryżu, która rozpoczęła się w rocznicę powstania listopadowego dnia 29 listopada, przybył tu z emigrantami, powstańcami, aby w dniu 13 grudnia 1855 roku, w rok po głoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, w duchu wdzięczności za ogłoszenie dogmatu i w duchu pokuty błagać o wstawiennictwo Matki Miłosiernej dla doświadczonego Narodu i doświadczonej łosiem wygnańców, emigracji.

Tutaj więc mówił: w owym pamiętnym dniu.

„Nasze serca są pełne żalobnego płaczu. Kiedyś w naszych rękach błyszczała broń walecznych, — dzisiaj nic innego w niej nie pozostało ieno kosztur pielgrzymi, tułaczy. Nie laury zwycięstwa wieńcza skronie nasze. Choć głów mamy posypane popiołem zburzonych świątń, zniszczonych wiosek i spalonych miast”.

A potem na wspomnienie Maryi Ksiądz Aleksander Jełowicki jakby w proroczym widzeniu wołał z tego miejsca:

„Pograżeni w boleści i ucisku wielkim stajemy się jednak wprost mocarnymi przez tę ufność i nadzieję, jaka wzbudza w nas wszechpotęga i dobroć Maryi, Matki Boga i naszej Królowej. Pozbawieni korony, a nawet u-



„Nie czas na burzenie świątyn... w imię zaspokojenia swych ambicji partyjno-politycznych” (Ks. Rektor Z. Bernacki).

padli duchu, zbieramy się około Niej wiedząc dobrze, że naród, który jest Jej własnością, może być poniżony, wystawiony na próby, srodze nawet karany, ale nigdy, przenigdy nie może zginąć i nie zginie tak długo dopóki Jej wiernym pozostanie”, i dalej mówi: „Ofiarujemy Jej serce bolesne, aby pobudzić nas do pokuty i aby Jej przypomnieć, że jeśli z powodu nas jest Matką Bolesną dla nas jest Ona Matką Miłosierdzia.

W tym sercu zamykamy odrobinę tej polskiej ziemi, która nam jest tak droga, ponieważ Papież powiedzieli nam, że wystarczy ją ścisnąć w rękę aby wypłynęła krew męczenników, trochę soli z Wieliczki którą cudownie otrzymaliśmy od jednej z naszych królowych, błogosławionej Kingi, trochę chleba, skropionego jeszcze bardziej łzami niż potem którym Polska karmi tyle narodów a którego nam brak od długiego czasu; kilka monet wybitych w 1831 roku, z klejnotami naszych matek i sióstr i w końcu polski krzyż wojennych zasług który błyszczał na sercu jednego z naszych braci który już nie żyje.

Wymową tych symbolów pragniemy oddać w opiekę i poświęcić Maryi naszą O'czyzną, nasz byt, nasze bogactwa, naszą odwagę i nasze życie”.

Wezwanie do pokuty „dzisiaj”.

Umiłowani w Chrystusie Panu. Treść tego długiego cytatu nie straciła na aktualności. Przybyliśmy tu gromadnie, aby przez rany przebitego serca Matki

(Dokończenie na str. 4)



Obecni kapłani(od lewej): Ks. prał. Piotr Ratajczak, Rektor Polskiego Seminarium w Paryżu, Ks. Jacek Pająk, proboszcz parafii polskiej w Paryżu, Ks. Bernard Mollat, proboszcz parafii Notre-Dame-des-Victoires, Ks. Marek Rajkowski, SAC.

(Dokończenie ze str. 3)

Bożej, serca miłosiernego dla nas i naszego narodu, pobudzić się do pokuty i zebrać Miłosierdzia Bożego dla naszych dusz najpierw, tu, na emigracji. Dlatego wszelkie nasze działania, wszelkie nasze poczynania rozpoczniemy i oprzyjmy na odnowie moralnej. Tylko z oczyszczonego pokutą serce mogą wyjść najszlachetniejsze i najczystsze w swych intencjach poczynania. Z oczyszczonego pokutą serca, rodzi się prawdziwa miłość i nieplonna nadzieja. Nie czas na podziały, a wolność wyrażania swych myśli i idei nie może prowadzić do anarchii rozgrywek partyjnych, tam gdzie duch narodu jednoznacznie się ujawnił w duchu solidarności. Nie czas na burzenie świątyń, podważania ducha religijnego, rozbrajania moralnej postawy tych, którzy są tu na emigracji. W imię zaspokajania swych ambicji partyjno-politycznych, bo na tej płaszczyźnie i Wielka Emigracja była dzielona, ze szkodą dla wielkiej sprawy.

Znaki wiary Polaków.

Czy są przesłanki, zwiastuny, tej moralnej odnowy? Napewno tak! Wyrazem tego jest nie tylko wasza obecność tutaj na tym nabożeństwie pokutnym ale kilkakrotnie zwiększona ilość penitentów przed konfesjonalem w kościele polskim w Paryżu, szczególnie na przestrzeni ostatniego roku, czego nie widziałem od dwudziestu pięciu latniej posługi przy tym polskim kościele w Paryżu. Świat, szczególnie Francja poznała ducha solidarności co więcej prawdziwe oblicze Polski, gdy na ekranach zobaczyła robotników przy konfesjonalach i z emblematem Matki Bożej Częstochowskiej. Cudzoziemiec dziś, nie widzi jej na ekranach telewizyjnych ale widzi ją w

waszej postawie moralnej i religijnej. Wy bowiem jesteście częścią tego narodu, wyrosliście z korzeni tego narodu, jesteście sparkobiercami postawy tej emigracji, która tu w tej bazylice pokazała swe oblicze i ducha jaki ją ożywił, ognia pokuty jaki ją oczyszczał. Dziś przyszliśmy gromadnie! — Rok Jubileuszowy, Rok Łaski się nie skończył. Skończy się na Wielkanoc. Spieszcie tu i indywidualnie, aby spełniając te same warunki odpustu zupełnego ofiarować go również. W intencjach tych którzy przybywają tu do tego wielkiego miasta, Babilonu, odeszli od Boga, w intencjach tych którzy tam w kraju cier-

pią dla sprawiedliwości i tych którzy błądzą, i gnębią swój własny naród, aby Pan Bóg dał im łaskę upamiętnienia.

Zawierzenie Maryi.

Czy mamy być narodem Machabejczyków to znaczy tymi którzy gotowi są przelać krew za Ojczyznę, wiarę i wolność. Na pewno tak! Tyle razy daliśmy temu na przestrzeni naszej historii dowód.

Czy teraz mamy nimi być? Nie wiemy i powstańcy tego też nie wiedzieli dlatego wymowna jest prośba ówczesnego Rektora na wspomnienie losu Machabejczyków i „Ona, Maryja będzie znała dzień w którym nam przyjdzie walczyć pod Jej sztandarem”. Tak moi Drodzy skoro zawierzyliśmy Maryi Ona nam wskaże drogą, a nie my Jej mamy dyktować. „Boże zbaw Polskę” wołamy za powstańcami, którzy tu, takie wołanie uwiecznili, ale wymowne są i dalsze słowa wyjęte w części z psalmu dawidowego, które widnieją na tej tablicy w języku łacińskim. „Jedni w wozach drudzy w koniach nadziani pokładają my zaś imienia Maryi wzywać będziemy”.

Tak, wzywamy Imienia Miłosiernej Matki, aby uprosiła nam przebaczenia naszych win i zaoszczędziła zasłużonej kary za nasze grzechy osobiste, za grzechy nas tu żyjących na emigracji i za grzechy naszego narodu, abyśmy na bogactwie łaski Odkupienia budowali lepsze moralne jutro.

Ks. prał. Zbigniew BERNACKI

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Pp. Jaklicz Stanisława, Ott Maria-Laura, Klęk Maria — Aubervilliers (93), P.J. — Villeurbanne (69), Arciszewski Henri et Simone — Portet (31), Huszcz Albine — Colmar (68) — Sztuka Helena, N.N. Toulouse (31).

Ks. Nieruchalski Jan O.M.I. — od Rodaków z Meaux i Mitry-le-Neuf (77) 571,00 F.

Ks. Dr Szubert Waclaw — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Dechy (59) 1.500,00 F.

P. Czapka Antoine zebrane wśród Rodaków z terenu Kolonii Talange (57)

P. Czapka A. 100 — Dziedzic Zofia 500 — Opoka Helena 100 — Białas Helena 100 — Towarzystwo Orzeł Biały 100 — Grajdura Józef 50 — Bractwo Żywego Różańca 50 — Musiałek Pela 40 — Oplik Rozalia 80 — Ciubowa Wanda 20 — Kurbik Andzia 20.

Razem : 1.160,00 F.

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres Polskiej Misji Katolickiej wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N. PARIS — Mission Catholique Polonoise — 263 bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS.

Ofiary na Fundusz Prasowy złożyli:

Ks. Nowacki Józef — Le Creusot (71) 400,00 F.

P. Świgoń Anna — Merlebach (57) 100,00 F.

Ks. Horzela Antoni — Audln le Roman (54) 100,00 F.

Ks. Strużek Feliks O.M.I. — Dourges (62) 350,00 F.

Ks. Osiński Józef O.M.I. — Noyelles sous Lens (62) 230,00 F.

Nabożeństwo pokutne w Notre Dame-des-Victoires



Siostry Sercanki pracujące w Misji Katolickiej

11 marca 1984 roku, w 1 niedzielę Wielkiego Postu o godz. 15 ok. 1050 osób brało udział w nabożeństwie pokutnym przygotowanym przez Rektora, prał. Z. Bernackiego i polską parafię w Paryżu, 263 bis, rue Saint-Honoré.

Duchowo przygotowani szczególnie od Srody Popielcowej przez indywidualną spowiedź, przybyli Rodacy do Bazyliki Matki Bożej Zwycięstw, dla uzyskania łask odpustu zupełnego, w 1950 rocznicę Odkupienia ludzkości przez Chrystusa.

Program nabożeństwa składał się z dwóch części: liturgii Słowa Bożego i ceremonii pokutnej.

Liturgia Słowa ukazała Boga objawiającego swoją nieskończoną miłość w przypowieści o synu marnotrawnym (Łk. 15,11-32), i w osobie Jezusa Chrystusa „który umarł za nas, gdybyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rzym 5,8). Ks. prał. Z. Bernacki w homilii religijno-patriotycznej (tekst w numerze) wezwał zebranych do odnowy moralnej i trwanie w wierze Ojców przez zawierzenie Maryi.

W drugiej części nabożeństwa rozpoczętej wystawieniem Najświętszego Sakramentu, duchowieństwo i wierni mieli możliwość przeprowadzenia rachunku sumienia z pomocą ks. prob. Jacka Pajaka, wypowiedzenia skruchy przez śpiew suplikacji „Przed oczy Twoje, Panię winy nasze składamy”, „Święty Boże, Święty Mocny...”, błagania za Ojczyznę „wolność racz nam wrócić, Pani”.

Pośród 1050 osób, zwłaszcza kobiety starsze przeważały liczebnie. Byli także i młodzi (55 dzieci, 160 młodzieży, 60

chłopców), 30 księży, 30 zakonnic. Kwiaty biało-czerwone na ołtarzu, potężny śpiew zebranych pątników w języku polskim, świadomość przeszłości której symbolem jest marmurowa płyta, wydarzenia w kraju, kłopoty osobiste każdego, wszystko razem zmieszane z wiarą i nadzieją uczyniło, to miejsce, miejscem modlitwy błagalnej. „Panie, przebacz ludowi twojemu, któryś odkupił Przenajdroższą Krwią Twoją”.

Różne postawy ciała przyjmowali zgromadzeni w czasie nabożeństwa jubileuszowego; stali siedzieli, klęczeli, ale

jeden duch żarliwości objawiał się w „innych” oczach.

Ks. Bernard Mollat, proboszcz parafii Notre-Dame-des-Victoires przemawiając do zebranych Polaków powiedział między innymi: „Jesteście tutaj przy Maryi, Królowej Bazyliki. Niem ma tutaj proboszcza. Proboszczem jest Maryja”.

Ks. Stanisław Załęcki



...„abyśmy Cię chwaliли”



Czytajcie

i rozpowszechniajcie

prasę katolicką



Słowo Boże pada na glebę

„Obmyj swoje grzechy a nie tylko swoje oblicze”

(Napis w języku greckim na kropielnicy w Notre-Dame-des-Victoires).

Bazylika Matki Bożej Zwycięskiej uprzywilejowanym miejscem pokuty

BAZYLIKA Notre-Dame-des-Victoires (9, Place des Petits Pères, Paris-2) od trzech wieków świadczy o żywej pobożności wiernych, którzy przychodzą tutaj błagać o wstawiennictwo Matki Najświętszej. 36 tys. tabliczek (ex-voto) zawieszonych na murach są dowodami żywej wiary ludzi wszystkich stanów: królów, kapłanów, świętych, mężczyzn i kobiet.

Ludwik XIII (101-1643), król francuski, bardzo pobożny na dowód wdzięczności Bogu za odniesienie tyłu zwycięstw, za

narodziny syna, przyszłego króla Ludwika XIV (1638-1715) poświęcił Francję Matce Najświętszej i położył pierwszy kamień przyszelej bazyliki. Obraz Carle Vanloo (1705-1765) w głównym oltarzu przedstawia klęczącego króla, w obecności kardynała Richelieu, który ofiaruje kościół Matce Najśw. Maryja zaś wręcza królowi palmę zwycięstwa.

Przed wybuchem rewolucji francuskiej w 1789 roku świątynia ta była kościołem zakonnym „Małych Braci” inaczej Augustianów bosych. Sześć obrazów Vanloo



Ołtarz główny Bazyliki MB Zwycięskiej

opowiada życie Św. Augustyna, wielkiego konwertyty: jego chrzest, konferencje przed biskupem Valerym, spór z Donatystami, konsekrację, śmierć i pogrzeb.

W Augustyn jest heroicznym bojownikiem. Znał wątplenie, nawet rozpacz z powodu nie znalezienia prawdy. Walczył przeciw słabością duszy. Łękał się grzechu. Z ufnością poddawał się łasce Bożej. Znał nędzę i wielkość człowieka. Centrum jego życia był Bóg. Szukał Boga wtedy, kiedy później odkrył, że Go szukał. Po nawróceniu Bóg stał się mu bliższy niż świat. W nawie bocznej naprzeciw ołtarza Matki Bożej jest figura, która go przedstawia i jego słowa tak sławne: „Panie, stworzyłeś nas dla siebie i nasze serce jest niespokojne dopóki nie spocznie w Tobie”.

W 1832 roku ks. Desgenettes został mianowany proboszczem parafii Notre-Dame-des-Victoires. Był on czcicielem Matki Miłosierdzia. Chciał zgromadzić parafię, ale mu się to nie udało, mimo wysiłków, zniechęcił się i chciał ją opuścić. Odprawiając jedną z ostatnich Mszy św. 3 grudnia 1836 roku, wbrew wszelkiej nadziei otrzymuje ostatnią łaskę. Wyraźny głos mówił mu dwa razy w czasie Mszy św. i w drodze do zakrystii „Poświęć tę parafię Niepokalanemu Sercu Maryi, ucieczce grzeszników”. Ks. Desgenettes posłuszny głosowi odprawił nowennę do Niepokalanego Serca Maryi, która zakończyła się wielkim zwycięstwem.

(Ciąg dalszy na str. 8)

Notre Dame - des - Victoires

Intencje pielgrzymów

Na kwadrans przed 15-tą w 1 niedzielę Wielkiego Postu 11 marca 1984 roku tuż przy wejściu do Bazyliki napotkani przypadkowo Popatnicy chętnie odpowiadali na postawione pytanie: „co skłoniło Pana (Panią) do uczestnictwa w pielgrzymce”? Oto kilka zebranych wypowiedzi:

„Jestem katoliczką. Przyszłam wpierw prosić Boga o pokój w świecie. Czuję, że idzie ku lepszemu. Spodziewam się spotkać wielu znajomych” (Stanisława Hofbauer).

„Przychodzę prosić o łaskę odróżniania zła od dobra, o życie zgodne z Ewangelią” (Wanda Malinowska).

„Pragnę podziękować Bogu za pośrednictwem Matki Bożej Zwycięskiej za zdrowie” (Anna Mokszevska).

„W Roku Odkupienia proszę Boga o odpuszczenie grzechów oraz miłość w świecie” (Marianna Stefańska).

„Przychodzę prosić o własne, osobiste

nawrócenie. Po jeszcze jednym upadku i powstaniu chciałabym wytrwać na drodze Bożej. Przychodzę nie dlatego, że wszyscy idą”. (Beata, lat 33, technik architektury).

„Po prostu, przychodzę jako pokutnik” (P. Edward Jarecki).

„Pragnę zyskać odpust Roku Jubileuszowego” (Siostra Achlilla).

„Nie wiedziałam o takim nabożeństwie. Szły Siostry, więc dołączyłam. Pragnę jednocześnie się bardziej z Polską”. (Siostra Wiesława).

„Ksiądz Rektor i Proboszcz ogłaszali o pielgrzymce, więc przyszłam. Jestem katoliczką. (Teresa).

„Jesteśmy Polakami — narodem wierzącym i pragniemy kontynuować życie religijne. Chcę pomodlić się w intencji narodu, aby żył lepiej i godnie bez poniewierania się”. (Feliks).

Wypowiedzi zebrał:
Ks. Stanisław Załęcki



Przed wejściem głównym do Bazyliki



Matka Boża Miłosierdzia

(Dokończenie ze str. 7)

Parafia obojętna, zbeszczeszczona przez grzech zupełnie odmieniła się. Łasce nawróceń towarzyszyły niezliczone cuda. Pielgrzym, aby mógł się o tym przekonać może czytać napisy na tabliczkach ex voto, które o tym świadczą. Paryż, Francja, świat cały udaje się do Notre-Dame-des-Victoires.

Miejsce akcji chrześcijańskiej.

TEODOR Ratisbonne, wikariusz bazyliki, żyd alzacki, nawrócony, wyświęcony na kapłana poleca wiernym swojego brata Alfonsa: „Módlmy się o nawrócenie młodego Izraelity w podróży do Rzymu”. Alfons Ratisbonne któremu dobry przyjaciel dał „cudowny me-

dalik” wchodzi do kościoła św. Andrzej dei Fratti. Matka Naj. ukazała mu się zupełnie podobna do wizerunku medalika. Nawraca się, przyjmuje chrzest, zostaje kapłanem i zakłada zgromadzenie Ojców Syjońskich dla nawrócenia Izraela.

Inny słynny nawrócony Izraelita ks. Herman Cohen zakłada Dzieło Nocnej Adoracji 6 grudnia 1848 roku. Sanktuarium Notre-Dame-des-Victoires staje się centrum powołań do kapłaństwa i życia zakonnego, miejscem spotkań grzechu i łaski.

Ks. St. Załęcki

Jan Paweł II ogłasza ekshortację apostołską o życiu zakonnym

29 marca 1984, w dobiegającym końca Jubileuszowym Roku Odkupienia Jan Paweł II opublikował ekshortację apostołską „REDEMPTORIS DONUM” („Dar Odkupienia”). Ojciec św. skierował do zakonników i zakonnice całego świata zachętę do większego udoskonalenia chrześcijańskiego. 50-cio stronicowa dokument „Redemptoris donum” rozwija w pięciu rozdziałach następujące kwestie: powołanie, poświęcenie, rady ewangeliczne, czystość,

ubóstwo, posłuszeństwo oraz miłość Kościoła.

Obecnie w świecie żyje prawie milion zakonnic i ponad 300 tysięcy zakonników. We Francji jest 84 010 zakonnic i ok. 18.000 zakonników.

W czasie swego pontyfikatu Jan Paweł II ogłosił już 4 ekshortacje apostołskie: dwie w 1979 o uniwersytetach i katechezie a potem w 1981 „Familiaris consortio” o rodzinie chrześcijańskiej.

„Wieczory Kultury Katolickiej”

Ks. prał. Z. Bernacki zainaugurował „Wieczory Kultury Katolickiej” przy Polskiej Misji, 263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu, we wtorek 27 marca br. o godz. 20.30. Konferencje o charakterze informacyjno-formacyjnym będą wygłaszane przez kompetentnych prelegentów dla wszystkich zainteresowanych Rodaków. Dwa ośrodki paryskie podobnego typu mają swoją chwa-

lebłą tradycję a mianowicie: Biblioteka Polska, 6, quai d'Orléans, Centrum „Dialogue”, 25, rue Surcouf.

Pierwszą konferencję na temat: „Małżeństwo w świetle współczesnej teologii” wygłosił w kościele Wniebowzięcia ks. dr. Wacław Szubert, specjalista teologii moralnej. Obecnych było 60 osób.

Głos Katolicki

Prenumerata :

Francja

— roczna 150 F
— półroczna 75 F

Zagranica

— roczna 170 F
— półroczna 85 F

ABY ZAPRENUMEROWAĆ GŁOS KATOLICKI

Nazwisko i imię : _____

Ulica : _____

Kod pocztowy : _____

Wyrażam pragnienie zaprenumerowania na jeden rok (pół roku) „Głosu Katolickiego”. Wysyłam

- czekiem bankowym
 przekazem wpłaty (mandatem)

sumę : F
(dołączyć przekaz wpłaty do zamówienia)

Msza św. jednoczy z Bogiem

Chrystus jest budowniczym mostów między niebem i ziemią (po łac. pontifex — kapłan). Złączeni z Chrytusem Kapłanem i Ofiarą — to latorośle tkwiące w krzewie winnym i przynoszące wiele owoców trwających na życie wieczne.

Eucharystia, jest konieczną potrzebą i zaszczytem. Ona bowiem, każdemu człowiekowi daje możliwość i wielki zaszczyt, że może stanąć przed Bogiem jako prorok tej części stworzenia, która jemu została powierzona i z owocem swej pracy, chociażby najskromniejszym nawet. Gdy wszystko cokolwiek istnieje potrzebuje uświęcenia, równocześnie wszystko co jest ludzkie jest godne Boga, który sam stał się człowiekiem.

W tajemnicy Wcielenia, Syn Boży rozpoczął przyjmowanie stanu człowieczego jako swój własny. Natomiast w tajemnicy eucharystycznego przyjęcia przedłuża je i dopełnia. „Zechciał bowiem Bóg, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego — i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol. 1.19s).

W Eucharystii, wszystko może być przyjęte przez Chrystusa i stać się Jego ciałem. Co tylko zachcemy Mu przedstawić i ofiarować, dopełnione Chrystusowym słowem miłości, może się stać chlebem żywym.

Tak więc ofiara mszalna przez Chrystusa, wraca do człowieka uświęcona i wzbogacona pełnią życia, jako Ciało Chrystusa. Warto postawić pytanie: czy ludzie obecni na Mszy św. są świadomi tej możliwości jaką im daje pełne uczestnictwo we Mszy św.?

A ci którzy nie uczestniczą we mszy św.! Czy są świadomi tego co tracą i krzywdy jaką sami sobie wyrządzają? Przecież i oni trudzili się jak inni nad zdobyciem chleba codziennego. Nie myślała jednak o tym by go Chrystusowi przedstawić dla dopełnienia go i ubogacenia Bożym Słowem, które ożywia i przemienia.

Jak nigdy jeszcze człowiek współczesny jest spragniony pełni życia. Równocześnie zaś kurczowo czepia się nicości. Za wszelką cenę chce opanować świat i przyswoić sobie wszystkie jego dobra, najczęściej nie myśląc o Bogu, a czasem nawet wbrew Bogu. Chociaż wie, że wszystko, nawet to co najwspanialsze, kiedyś w proch się obróci i prochem wróci do ziemi. A jednak tego się czepia i w tym pokłada nadzieję swoją.

Dramatyczne jest, że równocześnie — tak łatwo przecie — może wszystko ożywić tchnieniem życia. Starczy Chrystu-

sowi wszystko przedstawić, ofiarować aby on je przyjął jako swoje, uczynił swoim ciałem i swoim życiem ożywił. Dlatego trzeba aby człowiek wrócił na to miejsce jakie Bóg dla niego przewidział. Z woli Boga ma być panem stworzenia, ale również „prorokiem stworzenia”. Jako wierny współpracownik Boga ma stanąć na czele wszelkiego stworzenia i w pochodzie eucharystycznym zaprowadzić je do Tego, który sam jeden jest Życiem.

Żadna cząsteczka stworzenia, a tym bardziej nic z tego co jest ludzkie nie może być obojętne temu Bogu, który sam stał się człowiekiem. Jemu do tego stopnia zależy na wszystkim co ludzkie i na człowieku, że chce mu dać udział we własnym życiu i na zawsze złączyć człowieka z sobą, ze wszystkich ludzi czyniąc swoje nowe ciało które On będzie ożywiał i którego głową On sam będzie.

Gdy Chrystus bierze chleb, aby z owocu ziemi i pracy rąk ludzkich uczynić swoje Ciało, tym samym zaczyna zbawienie tam, gdzie się zaczęła zatrała. Człowiek oderwał się od Boga owocem ziemi i własnym czynem.

Gdy z owocu ziemi i czynu ludzkiego, Chrystus czyni swoje ciało, tym samym przyjmuje za swoje, uszlachetnia i na nowo do Boga prowadzi działalność człowieka i jej osiągnięcia. Przez eucharystyczne uświęcenie, praca człowieka i jej owoce na nowo stają się godne Boga.

Dobra jakie posiadamy i to co z nich robimy, ofiarowane Panu w eucharystycznej ofierze dziękczynienia i chwalebny — oto możliwość uświęcenia każdej chwili życia i całej pracy. Eucharystyczna ofiara to najlepszy sposób uświęcenia i poświęcenia całej działalności oraz istnienia; — daje dostęp do rzeczywistej sakralizacji wszystkiego co ludzkie, — do rzeczywistego eucharystycznego włączenia w Chrystusa.

Dary ziemi i praca eucharystycznie wcielone w Chrystusa, są wprowadzeniem do eucharystycznego przyjęcia człowieka w ciało Chrystusa. W tajemnicy Wcielenia Syn Boży zjednoczył się z jednym człowiekiem i jako swój przyjął stan ludzki. Eucharystia otwiera tajemnicę zespolenia wszystkich ludzi w ciele Chrystusa.

Jak wiemy, człowiek zależy od pokarmu który spożywa. Gdy Chrystus



Msza św. w kaplicy S. Nazaretanek w Paryżu

proponuje nam własne ciało jako pokarm, i krew swoją jako napój, tym samym proponuje nam rzeczywistą integrację i pełne wcielenie w Siebie, aż do doskonałego zjednoczenia z Ojcem.

Chrystus sam to mówi, nie zostawiając najmniejszej wątpliwości. „Kto spożywa ciało moje i pije moją krew ten trwa we Mnie, a Ja w nim” (J. 6.56). Komunia św. rozpoczyna eucharystyczne wcielenie ludzi w Chrystusa. Jest ono absolutnie konieczne dla zbawienia człowieka i dla ostatecznego zwycięstwa nad śmiercią.

„Ja jestem krzewem winnym, wy — latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ bez Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie”. (J. 15.5s).

Poza Chrytusem niema zbawienia ani życia. Przez grzech człowiek nieodwołalnie oderwał się od życia. Aby na nowo je odnaleźć, niema innej możliwości jak włączenie się w Tego, który jest Życiem. Aby mieć życie, trzeba trwać w Chrytusie. Co do tego Chrystus nie zostawia najmniejszej wątpliwości. „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa

(Dokończenie na str. 10)

GŁOS KATOLICKI

Redakcja, administracja, prenumerata:

263-bis, rue Saint-Honoré

75001 PARIS — Tel. : 260.07.69

C.C.P. 12777 08 U

Dyrektor: Ks. prał. Z. BERNACKI

Redakcja: Zespół redakcyjny

Administrator: Br. Wł. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola — 62302 Lens

Religijność wśród Emigracji Polskiej we Francji

Polska od zarania swoich dziejów, to jest od chwili przyjęcia chrztu w 966 r. stała się wierna Chrystusowi i Jego Ewangelii.

Ta wiara ludu polskiego w odniesieniu do Chrystusa i Pisma Świętego, była jedynym potężnym pokarmem, który dał nam siłę przetrwania różnych złych okresów wojny, niewoli i katuszy.

Ta moc płynąca z naszej nieostabłej wiary, była naszą ostoją i naszym natchnieniem na burzliwym oceanie naszego życia. Ta wiara ochroniła nas nie tylko od zguby i zagłady, ale wyniosła nas na piedestał chwalebnej sławy, którą rzadko który naród mógł się poszczycić. Dała nam najpiękniejszy dar nieba w osobie Ojca Świętego Jana Pawła II.

Polacy byli wierni Chrystusowi, tak w kraju, jak i poza jego granicami. Rozproszeni po świecie, wierzyli święcie, że Bóg ich nie opuści, a Matka Chrystusowa wesprze ich swoją pomocą. I nie zawiedli się.

Emigracja polska, która przybyła na teren Francji w pierwszej poł-

ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest ciało moje za życie świata... Jeżeli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje ciało i krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyje przez Ojca, tak i ten kto Mnie spożywa, będzie żył przez Mnie (J. 6.51ss). Komunia św. rozpoczyna włączenie człowieka w Chrystusa.

Czy nie pobudza do zastanowienia precudna tajemnica, że kiedyś — owoc ziemi i praca człowieka, który wziął ten owoc wbrew woli Boga, oderwały człowieka od Boga i od życia, a teraz chleb: owoc ziemi i pracy rąk ludzkich z dobrej woli złożony Panu w eucharystycznej ofierze, przyjęty przez Chrystusa i w Jego ciało przemieniony przez Niego samego jest nam oddany jako pokarm, jako chleb z nieba dany na żywot. Aby ten, kto z tego chleba będzie pożywał miał życie w pełni.

Ks. prał. Witold KIEDROWSKI

wie XX. w. głównie z Westfalii nie straciła swego ducha i swojej polskości, dlatego, że z miejsca rozpoczęła starania o polskiego nauczyciela i polskiego księdza. Polskość bowiem wyrażała się w słowie i w wierze, i tak jak nauczyciel polski był gwarantem mowy polskiej w słowie i piśmie, tak ksiądz polski był przewodnikiem duchowym ludu polskiego, doradcą i wspomożycielem.

Nie wystarczała tej emigracji westfalskiej obietnica, że Francja otworzy swoje podwoje dla nowo przybyłej rzeszy w szkołach francuskich i francuskich kościołach, że zagwarantowana będzie mowa ojczysta, zrzeszanie się w polskich organizacjach zawodowych, społecznych, oświatowych i religijnych. Emigracja chciała mieć polskie szkoły i polskich nauczycieli oraz polskie kościoły czy kaplice i polskich księży.

Wszystkie te starania nie dały się załatwić szybko i bez trudności. Trzeba było wielu wysiłków i starań, wiele dobrej a zarazem silnej woli, by

doprowadzić raz rozpoczętą akcję do skutecznego końca.

Żaden kraj bowiem nie może sobie pozwolić na rozwój mniejszości narodowych kosztem swoich prerogatyw państwowych i prawno-społecznych. Jedyną dążnością władz państwowych jest kompletna asymilacja nowoprzybyłej ludności i zatarcie wszelkich różnic kulturalnych z ludnością tu-byłczą.

Jednak Polacy nie zasymilowali się kompletnie, jak by ktoś mógł przypuszczać. Posiedli kulturę nowego kraju zamieszkania, zżyli się z miejscową ludnością, poznali język miejscowy i obyczaje, ale nie zapomnieli swojego języka, swojej starej Ojczyzny, Polski, a szczególnie wiary swoich przodków, która była źródłem ich mocy nieostabłej w walce z przeciwnościami życia i wrogami wolności. Widowym też znakiem tej ich wiary jest kościół Tysiąclecia w Lens i budujący się Dom Pielgrzyma w Lourdes.

Julian Majcherczyk

Komunikat Polsko-Francuskiego Zjednoczenia Kulturalno-Oświatowego

Druga część podręcznika — Mówmy po polsku — Parlons Polonais — Gramatyka ćwiczenia i słownik — wyszła z druku!

Na początku roku szkolnego daliśmy do dyspozycji uczących się języka polskiego podręcznik w opracowaniu prof. Jana LASKA, zawierający 24 lekcje łącznie z ćwiczeniami na 160 stronach.

Podręcznik ten stanowi pierwszą część całości, przeznaczoną dla tch. którzy roznieśli naukę języka polskiego.

Dziś cieszymy się, że pokonaliśmy wszystkie trudności techniczne i możemy Wam oznajmić, że wyszła z druku druga część tego podręcznika (grammaire — exercices et vocabulaire).

Mamy więc całość!

Część pierwsza obejmująca 160 stron zawiera 24 lekcje (leçons — dialogues et textes) w formie rozmowy prowadzonej takim językiem, jakim mówi się w Polsce.

Część druga zawiera ćwiczenia grammatyczne w 13 lekcjach, oraz słownik z 2.700 słowami (dwa tysiące siedemset słów), mająca również 160 stron. Ćwiczenia grammatyczne podają wymowę oraz dokładne wiadomości w praktycznym stosowaniu poszczególnych form

grammatycznych. A więc całość podręcznika zawiera 320 stron druku.

Cena drugiej części podręcznika wynosi, tak jak cena pierwszej części 40 franków + 10 franków przesyłka.

Wiele podręczników poszło już do prowadzących naukę języka polskiego w grupach.

Przy zamówieniach należy zaznaczyć o jaką część chodzi: Leçons czy Grammaire, lub też całość.

Zamówienia prosimy kierować na adres:

ASSOCIATION NATIONALE
CULTURELLE
FRANCO-POONAISE
6, Avenue Van Pelt
Boite Postale 277
62305 LENS CEDEX

Podaliśmy dokładnie nasze konto pocztowe:

CCP - LILE 3.922.98 F

Można również zamówienia kierować do „NARODOWCA”

101, rue Emile Zola
62302 LENS CEDEX

LITURGIA TYGODNIA

Niedziela Zmartwychwstania

Antyfona na wejście Ps 138, 18. 5-6

Zmartwychwstałem i zawsze jestem z Tobą, kładziesz rękę swą na mnie, zbyt dziwna jest dla mnie Twa wiedza, alleluja.

albo: Lk 24,34; cf. Ap 1,6

Pan rzeczywiście zmartwychwstał, alleluja. Jemu chwała i moc na wieki wieków.

Modlitwa

Boże, Ty w dniu dzisiejszym pokonałeś śmierć i otworzyłeś nam bramy wieczności przez Twojego Jednorodzonego Syna, spraw, prosimy Cię; abyśmy święcąc uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, zostali odnowieni przez wezwanie Twojego Ducha i powstałi do nowego życia w światłości. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Ciesząc się radością wielkanocną, składamy Ci, Panie, ofiarę, którą w przedziwny sposób odradza i żywi Twój Kościół. Przez Chrystusa...

Modlitwa nad darami

Ciesząc się radością wielkanocną, składamy Ci, Panie, ofiarę, którą w przedziwny sposób odradza i żywi Twój Kościół. Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię 1 Kor 5, 7-8

Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha, świętujmy tedy w przaśnikach szczerości i prawdy, alleluja.

Modlitwa po Komunii

Boże, otaczaj ustawicznie Twój Kościół ojcowską łaskawością, aby odnowiony przez sakramenty wielkanocne, doszedł do chwały Zmartwychwstania. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 10, 34a, 37-43

Świadectwo Piotra o zmartwychwstaniu
Czytanie z Dziejów Apostolskich.

Gdy Piotr przybył do domu centuriona w Cezarei, przemówił: „Wiedziecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu,

LITURGIA SŁOWA

którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła.

A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działo się w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli po Jego zmartwychwstaniu.

On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, w Jego imię otrzyma odpuszczenie grzechów”.

W tym dniu wspaniałym wszyscy się weselmy.

Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo Jego łaska trwa na wieki. Niech dom Izraela głosi: „Jego łaska na wieki”.

Prawica Panna wzniesiona wysoko, prawica Pańska moc okazała. Nie umrę, ale żył będę i głosił dzieła Pana.

Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym.

Stało się to przez Pana i cudem jest w naszych oczach.

DRUGIE CZYTANIE Kol 3, 1-4

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan.

Dążcie tam, gdzie jest Chrystus

Bracia:

Jeśliście razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi.

Umarliście bowiem i wasze życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu. Gdy

się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z nim ukażecie się w chwale.

Niech w święto radosne Pascalnej

Ofiary
Składają jej wierni uwielbienie swych dary.

Odkupił swe owce Baranek bez skazy, Pojednał nas z Ojcem i zmył grzechów zmyły.

Śmierć zawarła się z życiem i w boju, o dziwy,
Choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy.

Maryjo, ty powiedz, coś w drodze widziała?

Jam Zmartwychwstałego blask chwały ujrziała.

żywego już Pana widziałam, grób pusty,

I świadków anielskich, i odzież, i chusty.

Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja,

A miejscem spotkania będzie Galileja. Wiemy, żeś zmartwychwstał, że ten cud prawdziwy,

O Królu Zwycięzco, bądź nam miłoścy.

Alleluja, alleluja.

Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha.

Odprowadzamy nasze święto w Panu.

Alleluja, alleluja.

EWANGELIA

J 20, 1-9

Apostołowie przy grobie Zmartwychwstałego

† Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono”.

Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwojaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył

leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka.

Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do

wnętrza grobu i ujrzał leżące płótno oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów

drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem mówi, że On ma powstać z martwych.

2 Niedziela Wielkanocy

Antyfona na wejście 1 P 2, 2

Jak niedawno narodzone niemowlęta, pragnijcie duchowego, niesfałszowanego mleka, abyście dzięki niemu wzrastali ku zbawieniu.

albo: 4 Ezdr 2,36-37

Radujcie się z waszej chwały, składajcie dzięki Panu, który powołał was do królestwa niebieskiego.

Modlitwa

Boże nieskończonego miłosierdzia, który przez głębokie przeżycie świąt wielkanocnych, rozpalasz wiarę poświęconego Tobie ludu, pomnóż udzieloną nam łaskę, abyśmy wszyscy w pełni zrozumieli, jaką wodą jesteśmy ochrzczeni, jakim duchem odrodzeni i jaką krwią odkupieni. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Prosimy Cię, Panie, przyjmij ofiarę Twojego ludu (i dzisiaj ochrzczonych), aby wszyscy w sakramencie chrztu odrodzeni, osiągnęli wieczną szczęśliwość przez wyznawanie Twojego imienia. Przez Chrystusa...

Antyfona na Komunię Cf. J 20, 27

Podnieś rękę i rozpoznaj miejsce gwoździ, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym.

Modlitwa po Komunii

Prosimy Cię, wszechmogący Boże, aby skutki wielkanocnej Komunii Świętej przetrwały na zawsze w naszych duszach. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE Dz 2, 42-47

Życie pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej

Czytanie z Dziejów Apostolskich.

Bracia trwali w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie.

Bojaźń ogarniała każdego, gdyż apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby.

Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i pro-

totą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosi się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im tych, którzy dostępowali zbawienia.

Dziękujcie Panu, bo jest miłosierny.

Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo Jego łaska trwa na wieki. Niech bojący się Pana głoszą: „Jego łaska na wieki”.

Uderzono mnie i pchnięto, bym upadł, lecz Pan mnie podtrzymał. Pan moją mocą i pieśnią, On stał się moim Zbawcą.

Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym. Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy.

DRUGIE CZYTANIE 1 P 1, 3-9

Radość płynąca z wiary

Czytanie z Pierwszego listu świętego Piotra Apostoła.

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiednającego, które jest zachowane dla was w niebie. Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą do zbawienia, gotowego na to, aby się objawić w czasie ostatecznym.

Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku przez różnorodne doświadczenia. Przez to wartość waszej wiary okaże się wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przeciw próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy choć nie widzieliście Go, miłujcie Go. Teraz wierzyście w Niego, chociaż nie widzieliście. Natomiast wierząc, ucieszyście się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary: zbawienie dusz.

LITURGIA SŁOWA

Alleluja, alleluja.

Uwierzyłeś Tomasz, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

Alleluja, alleluja.

EWANGELIA J 20, 19-31

Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli

† *Słowa Ewangelii według świętego Jana.*

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana.

A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.

Ale Towasz, jeden z Dwunastu, zwany Uidyms, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: „Widzieliśmy Pana!”.

A on rzekł do nich: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”.

A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: „Pokój wam!” Następnie rzekł do Tomasza: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”.

Tomasz Mu odpowiedział: „Pan mój i Bóg mój!”

Powiedział mu Jezus: „Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”.

I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.